

PROTOKÓŁ

**z III spotkania Zespołu Lokalnej Współpracy
przeprowadzonego w ramach opracowania projektu Planu zadań ochronnych
dla obszaru Natura 2000 Moczary PLH180026,
odbytego w dniu 27 listopada 2015 r.**

Spotkanie, którego organizatorem była Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie, odbyło się w Gościńcu „Dębowa Gazdówka” w miejscowości Łodyna nr 43. Było to trzecie z serii spotkań, pozwalających wszystkim zainteresowanym stronom na aktywne uczestnictwo w procesie sporządzania projektu Planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 PLH180026 Moczary. Stanowi on element projektu: 309/2014/Wn09/OP-XN-02/D „Opracowanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 wraz ze wzmocnieniem instytucji sprawującej nadzór nad obszarami Natura 2000 w województwie podkarpackim”, w ramach którego obecnie opracowywane są plany zadań ochronnych dla 17 obszarów „siedliskowych”.

Celem poprzedniego spotkania było zapoznanie członków Zespołu Lokalnej Współpracy (ZLW) z wynikami prac inwentaryzacyjnych dotyczących przedmiotów ochrony (ośmiu siedlisk przyrodniczych z załącznika I Dyrektywy siedliskowej w typach: 6430, 6510, 7140, 7230, 9110, 9130, 91D0, 91E0 oraz czterech gatunków zwierząt z załącznika II Dyrektywy siedliskowej: poczwarówki zwężonej *Vertigo angustior*, kumaka górskiego *Bombina variegata*, traszki karpackiej *Triturus montandoni* i bobra europejskiego *Castor fiber*) i oceną stanu ich zachowania oraz wstępną wersją projektu dokumentacji PZO (zagroženiami, celami działań ochronnych i działaniami ochronnymi). Przedstawiono również propozycję uznania za przedmioty ochrony jednego siedliska przyrodniczego (9180 jaworzyny i lasy klonowo-lipowe na stokach i zboczach) oraz jednego gatunku mchu (1386 bezlist okrywowy *Buxbaumia viridis*), a rozważano zasadność wnioskowania uznania za takowe innych gatunków i siedlisk przyrodniczych.

Na trzecim spotkaniu dyskutowano nad treścią zapisów dotyczących zagrożeń, celów działań ochronnych i samych działań ochronnych w odniesieniu do przedmiotów ochrony.

PROGRAM SPOTKANIA:

- Dyskusja nad treścią protestu rolników z dnia 3 listopada 2015 r. przesłanego na adres Pana Lecha Kotkowskiego, Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, dotyczącego zapisów Planu Zadań Ochronnych dla obszaru Natura 2000 Moczary i wyjaśnienia autorów PZO,

- Dyskusja nad zapisami dokumentacji PZO,
- Propozycje zmian i uzupełnień w dokumentacji,
- Ustalenie zakresu prac do wykonania między spotkaniami.

PROWADZĄCY I PRELEGENCI:

Barbara Antosyk – kierownik projektu, przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie,

Bogumił Dąbek – zastępca dyrektora Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, Oddział w Przemysłu,

Stanisław Kucharzyk - ekspert botanik – fitosocjolog,

Marta Potoczek – ekspert malakolog,

Maciej Bonk – ekspert herpetolog,

Antoni Derwich – ekspert teriolog.

UCZESTNICY:

Paweł Ruciński – Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej w Sękocinie Starym, Oddział w Przemysłu - koordynator Projektu z ramienia BULiGL Oddział w Przemysłu, wykonawcy projektu Planu zadań ochronnych dla obszaru PLH 180026 Moczary,

Krzysztof Hajduk - przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie,

Krzysztof Gąsior - Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych,

Kazimierz Czaja – Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych,

Joanna Osękowska – Urząd Gminy w Solinie,

Józef Kołodziej - Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Oddział w Ustrzykach Dolnych,

Agnieszka Szybiak – RZGW w Krakowie, Zarząd zlewni Sanu z/s w Przemysłu,

Bogusław Kochanowicz – Urząd Gminy w Czarnej, wójt,

Kamil Grałek – RDLP w Krośnie,

Kazimierz Suchy - Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne,

Marcin Plaza - Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne,

Stanisław Lach - Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne,

Wioletta Flis - Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne,

Tomasz Puszczałowski - Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne,
Ryszard Dziejicki - Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne,
Danuta Gilewska – Sołtys wsi Moczary,
Jarosław Kuzmirski - Sołtys wsi Bandrów Narodowy,
Dorota Horabik - Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze,
Piotr Rakowski – Bandrów, – rolnik,
Maria Sobczak – rolnik, Bandrów,
Beata Żygrut – Bandrów,
Maria Sobczak – Bandrów, rolnik.

Rozpoczęcie spotkania i prezentacje:

Spotkanie rozpoczął Pan Bogumił Dąbek, z uwagi na zgłoszone przez pracowników RDOŚ w Rzeszowie utrudnienia komunikacyjne. Przywitał zebranych w imieniu BULiGL Oddział w Przemysłu – wykonawcy projektu PZO i przekazał przeprosiny pracowników RDOŚ za spóźnienie. Przedstawił obowiązujące w Polsce uregulowania prawne w zakresie ochrony przyrody, dotyczące osób prawnych i fizycznych. Następnie zarządził przerwę, zapraszając do korzystania z przygotowanych napojów i ciast. Przerwę w obradach ZLW zakończono po przybyciu przedstawicieli RDOŚ w Rzeszowie.

Pani Barbara Antosyk przeprosiła na wstępie za spóźnienie i przywitała uczestników spotkania. Przedstawiła się jako pracownik RDOŚ w Rzeszowie, kierownik tego projektu, odpowiedzialna za jego realizację oraz 16 innych. Powiedziała, że na obecnym spotkaniu będą omawiane zmiany w dokumentacji wynikające z ustaleń podjętych na II spotkaniu ZLW oraz dalsza dyskusja nad zagrożeniami, celami działań ochronnych i samymi działaniami ochronnych w odniesieniu do przedmiotów ochrony. Przekazała prowadzenie spotkania autorom dokumentacji PZO.

Pan Bogumił Dąbek zaproponował, aby powyższe zagadnienia omawiać począwszy od gatunków zwierząt i roślin, poprzez nieleśne siedliska przyrodnicze, kończąc na leśnych siedliskach przyrodniczych, będących lub proponowanych jako przedmioty ochrony w obszarze Natura 2000 Moczary.

Pan Paweł Ruciński zapytał, czy na spotkaniu będziemy się odnosić do protestu rolników z Bandrowa Narodowego z dnia 3 listopada 2015 r., skierowanego na ręce Pana Lecha Kotkowskiego, Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie? Pani Antosyk odparła, że została zobligowana przez Dyrektora do przedyskutowania na niniejszym spotkaniu zarzutów tam postawionych. Pan Paweł Ruciński odczytał zebranym treść pisma. Powiedział, że jako koordynator projektu PZO, zaznajomiony z całością PZO, nie widzi żadnych zapisów

uzasadniających stawianie takich zarzutów, ponieważ ustalenia dokumentacji zmierzają do utrzymania dotychczasowego sposobu zagospodarowania gruntów nieleśnych i nie nakładają ograniczeń w prowadzeniu gospodarki leśnej, mogących w sposób odczuwalny wpłynąć na lokalny rynek pracy. Zapytał, czy zebrani chcą uzupełnić treść pisma o jakieś nowe elementy? Pani Antosyk dopytywała rolników, które zapisy, ich zdaniem, ograniczają możliwość zarobkowania w Lasach Państwowych?

Pan Stanisław Czaja ze Starostwa Powiatowego tłumaczył, że rolnicy są zaniepokojeni, bowiem spodziewają się ograniczeń w możliwościach intensyfikacji produkcji rolnej i zarobkowania w Lasach Państwowych.

Pan Krzysztof Gąsior zapytał, czy zadania ochronne będą adresowana do konkretnych działek? Pani Antosyk odpowiedziała, że przewidywany jest załącznik graficzny. Stwierdziła, że RDOŚ w Rzeszowie nie dysponuje aktualną ewidencją gruntów, a dane z LPIS nie są wiarygodne, poza tym następują ciągłe zmiany w ewidencji, co pociągało by za sobą konieczność zmian zarządzenia o ustanowieniu PZO. Rozważała możliwość połączenia tych kwestii (załącznika graficznego z wykazem działek, ponieważ siedliska przyrodnicze lub siedliska gatunku mogą obejmować części działek). Pan Krzysztof Gąsior twierdził, że rolnicy chcą mieć numery działek, ponieważ dzięki temu będą mogli wyliczać straty z tytułu braku możliwości uproduktywiania łąk przez przeoranie i podsiew. Powoływał się na nowelę rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie sporządzania projektu zadań ochronnych. Zauważył, że analogiczne rozwiązanie przyjęto dla Ostoi Jaśliskiej. Pani Antosyk potwierdziła, ale dodała, że RDOŚ w Rzeszowie ma z tym poważne problemy. Powiedziała, że zapisy PZO zmierzają do tego, aby nie przekształcać łąk uznanych za siedliska przyrodnicze czy siedliska gatunków w grunty rolne i ich nie zabudowywać. Pan Stanisław Kucharzyk uzupełnił, że istnieje wymóg, aby łąki stanowiące przedmioty ochrony w Obszarze utrzymywać w niepogorszonym stanie. Nigdzie natomiast w dokumentacji PZO nie zapisaliśmy wprost, aby łąk nie uproduktywnić drogą przeorywania. Z sali padła propozycja, aby zapisać dopuszczenie przeorywania łąk. Pan Józef Kołodziej z ARiMR zauważył, że istnieje baza Trwałych Użytków Zielonych (TUZ) cennych przyrodniczo i jeśli rolnik przeorze taką łąkę, dostanie decyzję nakazującą przywrócenie do poprzedniego stanu na własny koszt. Również w przypadkach, gdy użytek taki znajduje się poza granicami obszarów Natura 2000, a także w stosunku do gruntów leżących w granicach obszaru „naturowego” nie uznanych za siedliska przyrodnicze lub za siedliska przyrodnicze nie będące w nim przedmiotem ochrony. Dyskutowane ograniczenie jest więc ogólniejszej natury i nie ma bezpośredniego związku z planem ochrony czy planem zadań ochronnych dla konkretnego obszaru Natura 2000. O takiej sytuacji tym bardziej nie może być mowy w przypadku korzystania przez rolnika ze środków pomocowych w ramach programów rolno-środowiskowych czy rolno-środowiskowo-klimatycznych PROW, gdzie rolnicy muszą przestrzegać dobrowolnie przyjętych na siebie zobowiązań. Pan Kucharzyk dodał, że zadaniem autorów PZO nie jest namawianie rolników do korzystania z dopłat bezpośrednich – jest to kwestia dobrowolnego wyboru rolnika. W dokumentacji PZO powinna być zawarta informacja o możliwości skorzystania z programów rolno-środowiskowych. Dobór najkorzystniejszych

programów czy ich pakietów, indywidualnie dostosowanych do sytuacji w danym gospodarstwie rolnym, mają ułatwić fachowcy z właściwego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, jeśli się do nich rolnik zwróci. Dodał, że według jego wiedzy wszystkie pakiety pomocowe zakazują rekultywacji łąk przez przeorywanie. Uzupełnił, iż jeśli chodzi o preferowane sposoby zagospodarowania łąk i pastwisk, jest to punkt widzenia eksperta fitosocjologa, a o dodatkowych wymogach wynikających z wymagań gatunków zwierząt związanych z siedliskami otwartymi muszą się wypowiadać specjaliści. Jako przykład przywołał poczwarówkę zwężoną. Pani Marta Potoczek – ekspert malakolog, powiedziała, że specyficzne wymagania tego ślimaka, będącego jednym z głównych przedmiotów ochrony w Obszarze, przedstawiała wielokrotnie na poprzednich spotkaniach ZLW. Zadaniem PZO jest wskazanie, jakie działania zagwarantują przetrwanie poczwarówki zwężonej w co najmniej niepogorszonym stanie. Pan Józef Kołodziej z ARiMR dodał, że rok 2015 jest rokiem referencyjnym jeśli chodzi o korzystanie z nowo wdrażanych programów rolno-środowiskowo-klimatycznych; zadeklarowana powierzchnia nie może ulec zmniejszeniu (wzrosnąć może). Wyjaśnił, że dopłaty rolno-środowiskowo-klimatyczne, jak i wszystkie pomocowe, mają rekompensować straty (utraczone korzyści) z tytułu utrudnień w gospodarowaniu wynikających z rygorów ochronnych. Wejście w programy rolno-środowiskowe jest jednak indywidualną decyzją rolnika. Stwierdził, że kwaśne bieszczadzkie gleby powodują niską naturalną wydajność paszową użytków zielonych, jednak obowiązuje tu rejonizacja hodowlana. Bydło jest prymitywnych ras, lecz dobrze radzi sobie w takich warunkach, a uzyskiwane mleko bije jakością na głowę pochodzące z hodowli fermowej. Dodał, że według jego wiedzy praktycznie wszyscy bieszczadzcy rolnicy biorą dopłaty bezpośrednio do produkcji rolnej, nie dysponuje zaś bliższymi informacjami odnośnie uczestnictwa w programach rolno-środowiskowych, jednak wie, że korzysta z nich część rolników z Bandrowa Narodowego i Moczarów. Pan Kucharzyk prosił o wyjaśnienie, czy programy rolno-środowiskowo-klimatyczne premiuje gospodarowanie w obszarach Natura 2000, bo w jego przekonaniu – nie. Pan z ARiMR powiedział, że wspomniane dopłaty są tam wyraźnie wyższe. Są również i inne programy pomocowe, pozwalające zwiększyć opłacalność gospodarowania w obszarach „naturowych”. Pani Antosyk powiedziała, że zapisy PZO celowo są formułowane w sposób ogólny, aby nie odcinały rolników od możliwości korzystania z programów rolno-środowiskowo-klimatycznych. Uzupełniła, że działania ochronne dotyczące poczwarówki będą omawiane przy konkretnych płatach jej siedlisk, więc jeśli nie ma dalszych pytań czy uwag odnoszących się do zarzutów sformułowanych w proteście rolników proponuje, aby przystąpić do przyjętego porządku spotkania.

Pan Kamil Grałek, odnośnie wymogu koszenia siedlisk występowania poczwarówki bez użycia ciężkiego sprzętu, pytał co rolnicy mają robić, jeśli takowego nie posiadają. Domagał się również, aby w odniesieniu do zadań ochronnych na gruntach nieleśnych w zarządzie Lasów Państwowych dopisać w dokumentacji: (...) „po zapewnieniu środków na ten cel”. Pani Potoczek wyjaśniała, że ogólna powierzchnia siedlisk poczwarówki (gdzie stwierdzono jej występowanie), nie przekracza 10 ha i są to zazwyczaj niewielkie płaty wśród łąk świeżych (od kilku arów do 1 ha), zazwyczaj nie koszone z uwagi na ich silne uwilgotnienie. Stan niektórych uznano za niewłaściwy z uwagi na zarastanie przez krzewy i drzewa, zajmujące powierzchnię przydatną do bytowania chronionego

ślimaka i pogarszające warunki świetlne w otoczeniu przez zacienianie. Podobnie skutkuje nadmierny rozwój wysokiej roślinności zielnej, stąd potrzeba okresowego wykaszania z usunięciem pokosu. Nasiąknięty grunt powoduje, że próby koszenia przy użyciu ciężkiego sprzętu skończyłyby się zniszczeniami podłoża i pogorszeniem warunków egzystencji poczwarówki, a miejscowo - jej wyeliminowaniem. Niszczenie siedlisk poczwarówki zaobserwowano na niektórych płatach w efekcie wiosennego przetrzymywania znacznej obsady koni w zamkniętym ogrodzeniu (wolny wypas nie jest natomiast traktowany jako istotne zagrożenie). Pan Kucharzyk uzupełnił, że głównym siedliskiem występowania poczwarówki są torfowiska niskie, zasadowe, w Karpatach nazywane młakami. W języku rumuńskim wyraz ten oznacza bagno. W programach rolno-środowiskowych ich wypas jest wykluczony. Wskazanymi zabiegami są więc odkrzaczanie i okresowe wykaszanie. Koszt zadań nie mieszczących się w programach pomocowych może pokrywać RDOŚ. Aby RDOŚ mógł występować o środki na ten cel, zadania takie muszą zostać ujęte w zarządzeniu o ustanowieniu PZO Obszaru.

W związku z wywołanym problemem ochrony torfowisk zasadowych (kod 7230), Pani Dorota Horabik z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze, realizującej program ochrony i monitoringu tych siedlisk w Karpatach i mającej wyznaczone powierzchnie m.in. w obszarze Natura 2000 Moczary, dopytywała o zagrożenie tego siedliska zalewaniem przez bobry. Pan Ruciński wyjaśnił, że ta kwestia była przedmiotem dyskusji i rozpatrywano ją z różnych punktów widzenia (fitosocjologicznego, malakologicznego i teriologicznego). Ponieważ stan zachowania omawianego siedliska przyrodniczego jak i samej poczwarówki zwężonej na ogół oceniono jako dobry, a przy tym w wyniku inwentaryzacji odnaleziono liczne nowe płaty siedliska przyrodniczego (również w stosunku do danych przekazanych przez WWF), jak i nowe stanowiska poczwarówki, zagrożenia ze strony bobrów uznano za mało znaczące. Za takim podejściem przemawiał również fakt, że bóbr w Obszarze stanowi przedmiot ochrony, a jego działalność stabilizuje stosunki hydrologiczne i korzystnie oddziałuje na otaczające ekosystemy, co bardzo wyraźnie było widoczne w 2015 r. W związku z tym, że od szeregu lat populacje rodzin bobrowych w Obszarze są ustabilizowane i nic nie wskazuje na to, aby miały się rozrastać tworząc nowe stawy lub zwiększać wysokość istniejących tam bobrowych, sugerowane montowanie rur ograniczających poziom piętrzenia uznano za niecelowe.

Pani Antosyk dopytywała, czy sposób ochrony przyjęty dla siedliska 7230 nie jest wystarczający również dla poczwarówki? Pan Kucharzyk odpowiedział, że nie, gdyż dla niej konieczne jest zarówno odkrzaczanie jak i koszenie. Poza tym potwierdzonym siedliskiem poczwarówki są nie tylko torfowiska alkaliczne (7230), lecz również turzycowiska i wilgotne łąki, które nie są zaliczane do siedlisk przyrodniczych będących przedmiotem zainteresowania Wspólnoty. Pani Dorota Horabik stwierdziła, że realizowany przez nich projekt przewiduje środki na odkrzaczanie, co mogłoby przygotować teren do wejścia w programy pomocowe obejmujące wykaszanie. Pani Antosyk uznała, że propozycja współfinansowania zadań ochronnych w obszarze Natura 2000 przez Klub Przyrodników i RDOŚ jest godna rozważenia, widzi jednak trudności wynikające m.in. z różnicy w długości trwania projektu Klubu Przyrodników (5 lat) i długości

obowiązywania PZO (10 lat). Pan Kucharzyk dodał, że pieniądze będące w dyspozycji Klubu Przyrodników można by przeznaczyć na odkrzaczanie turzycowisk i wilgotnych łąk będących siedliskami poczwarówki, a które nie są siedliskami przyrodniczymi Natura 2000.

Pani Barbara Antosyk ogłosiła przerwę w dyskusji i zaprosiła na posiłek, który został przygotowany na ustaloną godzinę.

Po przerwie zastanawiano się nad siedliskiem 7230 na działce pani Sobczak, na której wiosną przetrzymywane są konie w zamkniętym ogrodzeniu. Po głębszych analizach ustalono, że występują tam zagrożenia związane z wydeptywaniem podłoża. Dyskutowano również nad możliwością wykorzystania programu rolno-środowiskowo-klimatycznego w płatach siedliska 7230 będących siedliskiem poczwarówki. Pan Kucharzyk widział trudności związane z bardzo małą (kilkuarową) powierzchnią niektórych płatów siedliska poczwarówki – są to za małe powierzchnie, aby mogły być objęte którymkolwiek z pakietów PROW. Dla większych powierzchni siedliska gatunku leżących w granicach siedlisk przyrodniczych są pakiety rolno-siedliskowo-klimatyczne; dla leżących poza siedliskami przyrodniczymi odkrzaczanie możliwe tylko na podstawie porozumienia zawartego z RDOŚ w Rzeszowie. Pani Potoczek stwierdziła, że samo odkrzaczanie dla ochrony poczwarówki nie wystarczy, musi być również koszenie, nawet co 3 lata, ale powinno być. Pan Kucharzyk zauważył, że jeśli w działaniach obligatoryjnych zapiszemy odkrzaczanie, to odetniemy możliwość wejścia w dopłaty. Pani Antosyk pytała przedstawicieli Lasów Państwowych, jak się odnoszą do propozycji koszenia co 3 lata i odkrzaczania. Pan Suchy odpowiedział, że dla części jest umowa dzierżawna i nad jej zmianą można by rozmawiać po okresie jej wygaśnięcia.

Wobec braku dalszych pytań poproszono Pana Antoniego Derwich o zaprezentowanie zapisów dotyczących bobra. Przedstawił on pokrótce główne informacje dotyczące stanu zachowania populacji (5 rodzin bobrowych o łącznej liczebności 20-25 osobników, a powierzchnia łączna stawów bobrowych wynosi około 5 ha i są to jedyne względnie trwałe zbiorniki wodne na omawianym terenie). Stwierdził, że wobec braku naturalnych wrogów głównym zagrożeniem dla jego funkcjonowania w Obszarze, i to potencjalnym, może być jedynie kłusownictwo. Stwarzają one jednak pewne problemy, ponieważ ścinają drzewa i powodują podtopienie sąsiadujących terenów, a nory bobrowe stwarzają niebezpieczeństwo dla pasącego się bydła. O ich pozytywnym oddziaływaniu na środowisko wspomniano wcześniej. Nie planowano dla tego gatunku działań ochrony czynnej, ponieważ nie widziano takiej konieczności.

Padły pytania dotyczące odszkodowań za szkody powodowane przez bobry. Pani Antosyk odpowiedziała, że sprawa odszkodowań nie będzie rozstrzygana w ramach PZO, ponieważ regulują to odrębne przepisy. Odszkodowania za ewentualne szkody poczynione przez ten gatunek chroniony są wypłacane przez RDOŚ na wniosek poszkodowanego, po jego pozytywnej weryfikacji. Pan Gralek pytał, dlaczego nie zaplanowano monitoringu działań ochronnych? Pani Antosyk odpowiedziała, że nie planowano ich ponieważ nie planowano działań ochronnych. Monitoring przyrodniczy zaplanowano w innym punkcie dokumentacji PZO, traktującym o monitoringu stanu ochrony. Poprosiła Pana Macieja Bonka, eksperta herpetologia, o przedstawienie

zapisów odnośnie kolejnych gatunków zwierząt będących przedmiotami ochrony w Obszarze – kumaka górskiego i traszki karpackiej.

Pan Maciej Bonk scharakteryzował sytuację obu gatunków podkreślając liczną obecność kumaka górskiego oraz niską traszki karpackiej przypuszczając, że powodem mógł być wyjątkowo suchy rok. Zaznaczył, że w Obszarze, jak i w całych Karpatach podstawowym siedliskiem rozrodczym obu gatunków są okresowe kałuże na drogach gruntowych, a nie na szlakach zrywkowych przebiegających przez las, a to z uwagi na słabe nagrzewanie się kałuż w terenach osłoniętych. Dlatego też proponował budowę trwałych zbiorników rozrodczych dla traszki, a w przypadku konieczności likwidacji kałuż na drogach - prowizorycznych zbiorników kompensacyjnych w ich sąsiedztwie. Dodał, że w przypadku płazów wyniki jednorocznych badań, zwłaszcza w tak nietypowym roku, są mało miarodajne i dają słabe podstawy rokowania co do perspektyw zachowania gatunków. Na uwagę pani Antosyk, że nie wskazano lokalizacji zbiorników rozrodczych dla traszki karpackiej ekspert odpowiedział, że nie jest w stanie wskazać ich lokalizacji, ponieważ wymagałoby to szczegółowych badań. W związku z tym Pani Antosyk podjęła decyzję o rezygnacji z zamieszczania w dokumentacji działania ochrony czynnej w postaci budowy zbiorników rozrodczych dla traszki karpackiej. Wskazała natomiast potrzebę ujęcia w niej poszerzenia zakresu wiedzy o siedliskach rozrodczych tego płaza i oceny dotychczasowego ich rozpoznania za słaby. Zaleciła usunięcie z działań ochronnych szkolenia pracowników Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne dotyczącego ochrony płazów. Pan Grałek zauważył, że jego zdaniem drogi służą do celów gospodarczych i muszą być utrzymywane w stanie przejezdności, dlatego też kałuże na nich powinny być traktowane jako pułapki ekologiczne a nie siedliska rozrodcze. Pan Bonk odparł, że w całych Karpatach 80% populacji omawianych płazów rozmnaża się właśnie na drogach gruntowych, a z chwilą objęcia jakiegoś terenu ochroną w postaci obszaru Natura 2000 i uznania w nim tych gatunków za przedmioty ochrony, sprawujący nadzór nad Obszarem i jego użytkownicy muszą zadbać o nie pogorszenie stanu ich zachowania, m.in. poprzez ochronę ich siedlisk, zwłaszcza siedlisk rozrodczych. Dlatego też bieżących remontów dróg w Obszarze nie powinno się prowadzić w okresie rozrodczym płazów. Padały propozycje, aby usunąć z dokumentacji termin „droga” i zastąpić go pojęciem szlak zrywkowy lub szlak technologiczny. Pan Suchy zaznaczył, że wymogi certyfikacji gospodarki leśnej nakazują utrzymanie szlaków technologicznych we właściwym stanie, co w praktyce oznacza likwidację kolein. Pan Bonk argumentował, że chodzi o utrzymanie dotychczasowego sposobu użytkowania miejscowych dróg, a jako realne zagrożenie dla płazów uznaje ich modernizację w kierunku pełnego utwardzenia czy wyasfaltowania. Po dyskusji, przy aprobacie Pani Antosyk, zdecydowano się na rezygnację z działań ochronnych wobec kumaka górskiego. Pan Grałek podniósł kwestię zasadności formułowania zagrożeń w odniesieniu do przedmiotu ochrony, jeśli ogólny stan zachowania uznano za właściwy (FV). Pan Kucharzyk zacytował rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie sporządzania projektu planu zadań ochronnych, gdzie zapisano, że zagrożenia muszą być zidentyfikowane (aktualne i potencjalne), niezależnie od oceny stanu zachowania przedmiotu ochrony. Pan Grałek powołał się na wytyczne GDOŚ. Pan Kucharzyk odparł, że on w przywołanych wytycznych nie znalazł zapisu nakazującego takie podejście do poruszanego

zagadnienia, a poza tym projektanta PZO wiążą zapisy cytowanego zarządzenia MŚ. Pani Antosyk, na uwagę pana Grałka, że jeśli zapisano zagrożenia to powinny być przewidziane również działania odparła, że niekoniecznie, bo nie do każdego zagrożenia musi być formułowane działanie. Likwidacja kałuż w okresie rozrodczym zostanie w dokumentacji zapisane jako zagrożenie istniejące. Podsumowując, zagrożenia dla traszki karpackiej i kumaka górskiego w dokumentacji zostają, natomiast z działań ochronnych znajdzie się tam jedynie poszerzenie zakresu wiedzy w odniesieniu do traszki karpackiej (inventaryzacja płazów powtarzana co 2 lata).

Przy braku dalszych uwag odnośnie gatunków stanowiących przedmioty ochrony Pan Kucharzyk omówił zapisy PZO dotyczące nieleśnych siedlisk przyrodniczych (bliźniczysk, ziołorośli nadrzecznych, łąk świeżych, torfowisk przejściowych i torfowisk alkalicznych). Powiedział, że celem ich ochrony jest osiągnięcie lub utrzymanie właściwego stanu ochrony. W niektórych przypadkach jest to jednak niemożliwe z uwagi na lokalną specyfikę siedlisk, nie przystającą do opisu wzorcowego siedliska w obszarze geograficznym (np. torfowiska przejściowe). Zapytał czy są jakieś pytania lub uwagi. Pan Grałek dopytywał o przyjęty schemat opisu oceny stanu zachowania siedlisk, bo z przyjętym w PZO Moczary nie spotkał się przy analogicznych opracowaniach dla innych obszarów Natura 2000. Pani Antosyk odpowiedziała, że zastosowano taki, bo jest bardziej szczegółowy i lepiej oddaje sytuację w Obszarze, gdzie stan zachowania poszczególnych płatów jest zazwyczaj zróżnicowany. W tabelach dla innych obszarów zamieszczana była tylko ocena ogólna, ponieważ nie było w nich szczegółowej inventaryzacji. Pan Kucharzyk uzupełnił, że metodyka nakazuje odrębną ocenę każdego z płatów (przy ograniczonej metodycznie liczbie powierzchni monitoringowych jest ona wywodzona również z obserwacji tam poczynionych lub oceny eksperckiej). W dokumentacji pogrupowano je według różnic stanu zachowania, uprawniających do formułowania odmiennych celów i działań ochronnych. Dla każdego typu siedliska jest jednak podawana również ocena ogólna. Pan Grałek optował za podawaniem w dokumentacji wyłącznie ocen ogólnych. Zgłosił to jako formalny wniosek. Pani Antosyk powiedziała, że zastanowi się nad rozwiązaniem problemu. Pan Kucharzyk wrócił do dyskutowanej na II spotkaniu ZLW kwestii zagrożenia dla ziołorośli nadrzecznych w postaci rozjeżdżania brodu na szlaku zrywkowym przekraczającym potok. Po konsultacjach z prof. Kukułą uznał, że większym zagrożeniem dla naturalnych procesów kształtujących koryto potoku będzie trwała budowla w postaci przepustu lub utwardzonego brodu, niż okresowe rozjeżdżanie. Zaproponował, aby usunąć omawiane zagrożenie z dokumentacji, co zaaprobowano. Pan Grałek, w kontekście oceny FV dla łąk świeżych, domagał się usunięcia z dokumentacji zagrożeń. Pani Antosyk stwierdziła, że kwestię zasadności formułowania zagrożeń w przypadku oceny ogólnej FV już dyskutowano. Pan Kucharzyk stwierdził, że zagrożenia dla łąk świeżych są i powinny być wyartykułowane. Pan Grałek prosił o wyraźne rozdzielenie, w kolumnie dotyczącej opisu zagrożeń, zagrożeń istniejących i potencjalnych. Po dyskusji postanowiono, aby z opisu zagrożeń usunąć opis zagrożenia A02.02 i płodozmian. Pani Antosyk pytała o dalsze uwagi na temat zagrożeń dotyczących torfowisk. Dyskutowano zagrożenie „wypas bydła i koni”. Pan Kucharzyk uznał, że odnośnie torfowisk jako takich skłonny jest je usunąć, bo choć w przewodnikach jest ono wymieniane, przy rozproszonej obecności zwierząt gospodarskich, osobiście nie uważa tego za

mogące znacząco pogorszyć stan zachowania. Dla torfowisk stanowiących siedlisko poczwarówki zwężonej takie zagrożenie powinno być jednak utrzymane. Pan Grałek wyraził pogląd, że po ograniczeniu się do oceny ogólnej, powinno być ono usunięte również dla siedlisk poczwarówki. Pani Antosik stwierdziła, że powinny zostać.

Następnie omawiano działania ochronne dla nieleśnych siedlisk przyrodniczych. Po dyskusji ustalono usunięcie z działań ochronnych dla bliźniczyk poszerzenia zakresu wiedzy. Zalecono również dopisanie do działań ochronnych przemiennego użytkowania kośnego (zapis proponowany: użytkowanie kośne, pastwiskowe lub kośno-pastwiskowe). Pan Grałek dopytywał, czy dla ziołorośli nadrzecznych, gdzie jako zagrożenia zapisano ewolucję ekologiczną, nie powinno być działań ochronnych? Pan Kucharzyk odrzekł, że nie, ponieważ jest to przykład, że nie dla wszystkich zagrożeń muszą być formułowane zadania ochronne. W dyskutowanym przypadku zagrożenie jest naturalne, a wynika z dynamiki siedlisk związanych z łożyskami potoków, kształtowanej głównie przez pojawiające się okresowo większe wezbrania wód. Po dyskusji, w odniesieniu do torfowisk przejściowych ustalono ponadto potrzebę ujęcia w jedno działanie wykaszania powierzchni i odkrzaczania (jako działań alternatywnych). Pan Grałek powtórzył wniosek dotyczący uzupełnienia w kolumnie „Podmiot odpowiedzialny za wykonanie” zapisów odnoszących się do gruntów w zarządzie Lasów Państwowych o (...) „po zapewnieniu środków na ten cel”. Pani Antosyk stwierdziła, że musi to skonsultować z GDOŚ, ponieważ w dotychczas realizowanych i konsultowanych z Lasami Państwowymi dokumentacjami PZO nie był on stosowany. Ponadto na wszystkie siedliska nieleśne są programy w ramach PROW, a RDOŚ może zawierać umowy i pozyskiwać środki tylko na te działania, których nie obejmują programy wsparcia. Pan Grałek podtrzymał swoje stanowisko i poprosił o potraktowanie go jako wniosku formalnego. Pan Kucharzyk zwrócił uwagę na fakt, że w dopłatach rolno-środowiskowo-klimatycznych stawka za 1 ha jest uzależniona od powierzchni użytków w zgłoszeniu i maleje wraz z jej wzrostem, co wnioskodawcy dysponujący dużymi arealami powinni brać pod uwagę. Dyskutowano także sformułowanie zadań ochronnych odnośnie torfowisk alkalicznych. Stwierdzono, że dla siedliska jako takiego alternatywne wykonywanie koszenia lub odkrzaczania jest wystarczające. Pani Potoczek zauważyła, iż w stosunku do torfowisk zasadowych będących siedliskiem poczwarówki taki zapis nie wystarcza, ponieważ wymagane jest i koszenie i odkrzaczanie. Ustalono, aby rozdzielić zadania ochronne dla tego siedliska – rozdzielić na płaty bez poczwarówki i z jej obecnością. Z tabeli nakazano usunąć zapisy dotyczące siedliska źródlisk wapiennych, ponieważ nie są one proponowane jako przedmiot ochrony w Obszarze.

W związku z brakiem dalszych uwag do nieleśnych siedlisk przyrodniczych, Pani Antosyk rozważała możliwość zorganizowania dodatkowego spotkania poświęconego wyłącznie siedliskom leśnym, w bliskim terminie (w przeciągu 1 tygodnia). Przedstawiciele Lasów Państwowych uznali, że nie jest to możliwe z uwagi na wypełniony kalendarz wyjazdów i obowiązków służbowych. Zaaprobowano potrzebę zorganizowania dodatkowego spotkania, ogólnie jak najszybciej. Przedstawiciele Lasów Państwowych stwierdzili, że musi im być zapewniony czas na zapoznanie się z dokumentacją, a zwłaszcza zakresem zmian wprowadzonych po III spotkaniu ZLW. Pan

Kucharzyk przystąpił do omawiania zapisów odnoszących się do siedlisk leśnych zaznaczając, że do zapisów prezentowanych na II spotkaniu wprowadzono autopoprawki, wyróżniając odmiennym tłem (czerwonym) siedliska proponowane do usunięcia z dokumentacji oraz te, które nie znajdują się w projekcie zarządzenia dyrektora RDOŚ (tłem żółtym), a kolorową czcionką zapisy zmienione (z rejestracją wprowadzonych zmian) – do akceptacji po przedyskutowaniu. Sposób wyróżnienia i zasygnalizowania zmian jest analogiczny, jak przyjęty dla prezentowanych wcześniej gatunków i nieleśnych siedlisk przyrodniczych. Po wstępnej prezentacji zaprosił do dyskusji nad proponowanymi zapisami. Pan Suchy odniósł się do zagrożenia sformułowanego jako intensywne prowadzenie trzebieży twierdząc, że skoro ocena ogólna siedliska jest FV, to znaczy, że jest dobrze i nie powinno się wpisywać zagrożenia, a trzebieże są zabiegiem pielęgnacyjnym nie mogącym stanowić zagrożenia dla lasu. Pan Grałek dodał, że nie widzi tu logicznego powiązania. Pan Kucharzyk argumentował, że kwestia formułowania zagrożeń dla przedmiotów ochrony z oceną ogólną FV była już wyjaśniana przy omawianiu gatunków i siedlisk nieleśnych. Problem trzebieży i wpływu ich intensywności na stan lasu szerzej wyjaśniono pisemnie w odpowiedzi na uwagi do PZO dla obszaru Natura 2000 Moczary podpisane przez Pana Kazimierza Suchego. Zwrócił uwagę, że w Obszarze wskaźniki oceny FV zostały przekroczone nieznacznie i obowiązkiem autorów PZO jest wskazanie działań, które przy ich kontynuacji mogą spowodować w przyszłości obniżenie wskaźników i oceny ogólnej. Pan Suchy proponował, aby zapis podawał jakiego wskaźnika intensywności trzebieży nie należy przekraczać. Pan Dąbek zasugerował, by zapisać prowadzenie trzebieży w sposób nie powodujący spadku zadrzewienia więcej niż o 0,2 w jednym nawrocie. Pan Grałek stwierdził, że aby uzyskać ocenę FV nie musi się dążyć do osiągnięcia zadowalającego stanu ochrony w całym areale siedliska. Pan Kucharzyk odpowiedział, że nigdzie w dokumentacji nie ma takiego wymogu, ale PZO nie jest również umową z zarządzającym terenem, że na takim to areale, płacie siedliska czy też na powierzchniach monitoringowych będzie się dbało o utrzymanie wskaźników, a na pozostałym robiło co się żywnie podoba. Za sposób prowadzenia gospodarki leśnej w nadleśnictwie w zgodzie z obowiązującymi uwarunkowaniami odpowiada nadleśniczy, a jego poczynania podlegają różnym kontrolom wewnętrznym Lasów Państwowych. W te zagadnienia PZO nie wnika. Proponowane w PZO doskonalenie gospodarki leśnej (również w zakresie trzebieży), nie wykracza poza dobrą praktykę leśną, opisaną w planie urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne oraz obowiązujących w Lasach Państwowych zasadach i instrukcjach (szerzej te kwestie rozwinęto w przywołanej wyżej odpowiedzi na uwagi Pana Kazimierza Suchego). W dokumentacji PZO nie można zawrzeć prostego odwołaniu się do przepisów obowiązujących w Lasach Państwowych. Wymagany jest w nim inny sposób formułowania działań – muszą one być jednoznacznie wyartykułowane. Ze strony Pana Grałka padła propozycja, aby połączyć zagrożenia o kodach B02.04 i B02.06, bo znaczą to samo. Wyjaśniono, że pierwsze dotyczy drzew martwych i umierających, a drugie drzew żywych i powinny pozostać oddzielone (pierwsze odnosi się do zasobów drewna martwego i tzw. drzew biocenotycznych, drugie – zabiegów intensywnością nie dostosowanych do fazy rozwojowej drzewostanu). Po omówieniu zagrożeń dla jaworzyn i lasów łęgowych przystąpiono do przedyskutowania propozycji zapisów dotyczących działań ochronnych. Po odczytaniu ich treści Pani Antosyk przypomniała o zapisaniu pozostawiania 5% powierzchni nie naruszonego drzewostanu przy cięciach rębnych oraz

wyznaczeniu na etapie prac nad PZO (nie przy najbliższej rewizji PUL, jak dotychczas zapisywano dla innych obszarów Natura 2000), obszarów bez użytkowania (trudno dostępnych stoków i dolin potoków, nie tylko przy głównych ciekach, lecz również 2 i 3 rzędu). Zapytała, jakie jest stanowisko Lasów Państwowych w tej kwestii? Pan Grałek odpowiedział, że po otrzymaniu treści dokumentacji przed IV spotkaniem będą się zastanawiać. Przy jaworzynie i borze bagiennym rozważano nad lepszą formą zapisu: bez użytkowania, czy bez wskazań gospodarczych? Zdecydowano, aby usunąć z dokumentacji poszerzenie zakresu wiedzy w odniesieniu do boru bagiennego (chodziło o dokładniejsze badanie składu gatunkowego torfowców na torfowisku wysokim). Odnośnie łągów w zarządzie Nadleśnictwa zalecono zapis: „pozostawienie bez wskazań gospodarczych”, natomiast dla pozostających w innym władaniu zapis uzupełniono o gospodarowanie z zachowaniem areалу i cech siedliska. Siedliska bezlistu okrywowego zalecono włączać do ostoi ksylobiontów.

Wobec wyczerpania tematów spotkania, pani Antosik podziękowała uczestnikom za przybycie i aktywny udział oraz zamknęła posiedzenie. Stwierdziła, że IV spotkanie musi się odbyć jeszcze w tym roku, przed Wigilią. Jako wstępną datę wymieniła 22 grudnia 2015 r.

Protokół sporządził:

Paweł Ruciński